KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Środa, 8 styczeń 1941r. Rok II.Nr.7 (114).

T E L E G R A M Y.

ECHA PRZEMÓWIENIA ROOSEVELTA W AMERYCE.

Waszyngton, 7.I.(R).Przywódcy demokratyczni jednomyślnie popierają stanowisko prez.Roosevelta przedstawione w jego przemówieniu w Kongresie i zaznaczają, że wyraża ono zdecydowanie znakomitej większości narodu amerykańskiego, przyczyniając się równocześnie do skrystalizowania się niezbędnej dla podjęcia największych wysiłków jedności i harmonii, celem przyjścia z pomocą W.Brytanii.W tym duchu wypowiedzieli się sen.Barklay, Austin i prezes izby reprezentantów Rayburn.

Wśród nielicznych głosów krytyki znajduje się oświadczenie członka izby reprezentantów w stanie Pensylwania, którego zdaniem spełnienie życzeń wyrażonych w przemówieniu Roosevelta oznaczałoby "wojnę i dyktaturę w Stanach Zjednoczonych A.P."

W WIELKIEJ BRYTANII.

Prasa londyńska podkreśla wielkie znaczenie przemówienia prezydenta Stanów Zjedn.A.P."Daily Telegraph"zaznacza, że "Prezydent Roosevelt dał na groźby niemieckie odpowiedź, która wstrząśnie potęgą i pomyślnością Rzeszy hitlerowskiej.Była to odpowiedź dana w imieniu narodu 100 milionowego i można być pewnym, że jest on zgodny w tej sprawie".

W K A N A D Z I E.

Premier kanadyjski MacKenzie King oświadczył, że było to najważniejsze przemówienie Roosevelta w jego dotychczasowej karierze politycznej.Od chwili wybuchu wojny siły broniące wolności nie otrzymały jeszcze tak silnego, wspaniałomyślnego i trwałego poparcia.

NOWE ZARZĄDZENIA W AMERYCE.

Równocześnie nadeszły wiadomości o szeregu zarządzeń, podjętych już przez rząd amerykański celem zrealizowania postulatów wysuniętych przez Roosevelta.Prezydent Stanów Zjednoczonych A.P. podpisał już zarządzenie wykonawcze, które zawiesza przepisy o 8-mio godzinnym dniu pracy dla robotników i mechaników zatrudnionych przez władze rządowe przy budowie baz morskich i lotniczych na wybrzeżach Atlantyku i na Morzu Karaibskim, odstąpionych przez W.Brytanię.Zarządzenie uzasadnione jest "nadzwyczajnymi okolicznościami".

Poza tym członek komisji marynarki w izbie reprezentantów Carl Vinson zgłosił projekt ustawy, przewidujący udzielenie kredytów na sumę 509 milionów dolarów, które byłyby przeznaczone na budowę okrętów i produkcję amunicji.

"New York Times" wyraża przekonanie, że "ludność Stanów Zjednoczonych A.P.poprze każde zarządzenie prez.Roosevelta, które będzie trzeba wydać".

STRATY MORSKIE ANGLII NADAL MALEJĄ.

Londyn, 7.I.Straty brytyjskiej marynarki handlowej wyniosły w ostatnim tygodniu przed Nowym Rokiem zaledwie nieco ponad połowę strat w poprzednim tygodniu.Tym samym utrzymują się one znacznie poniżej przeciętnej tygodniowej.

W omawianym okresie ofiarą torped, dział, min i bomb nieprzyjacielskich padły tylko trzy statki brytyjskie o ogólnej pojemności 18.208 tonn.Zatonęły też cztery statki sojusznicze o pojemności ogólnej 19.348 tonn.Ogólne straty wyniosły więc 37.556 tonn, gdy Niemcy utrzymują, że zatopili 130 tysięcy tonn.Przeciętna cyfra tygodniowych strat w r.1940 wynosi 69.666 tonn, uwzględniając nawet statki zatopione przez korsarza na Oceanie Spokojnym.

STRATY NIEMIECKIEJ MARYNARKI.

Od początku wojny straty niemieckie na skutek zajęcia i storpedowania przez nieprzyjaciela lub zatopienia przez załogę statków wyniosły ogółem 1.257 tys.tonn, a włoskie 453 tys.tonn. Poza tym stracili oni 46 tys.tonn statków neutralnych znajdujących się pod ich kontrolą. Ogólne straty nieprzyjaciela wynoszą więc 1.750 tys.tonn.

W kołach brytyjskich zmniejszenie się strat uzasadniają różnymi przyczynami. Między innymi mówi się, że niepogoda utrudnia działania nieprzyjacielskie, inni wskazują na to, że prawdopodobnie najlepsi dowódcy łodzi podwodnych znajdują się obecnie w portach niemieckich.

Przedstawiciel marynarki brytyjskiej wyraził przy tej sposobności hołd jednostkom floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym, które zapobiegły wszelkim próbom floty włoskiej przeszkodzenia działaniom pod Bardią. Flota włoska miała bowiem doskonałą sposobność do zaatakowania okrętów brytyjskich. Mimo to tylko dwie włoskie łodzie podwodne podjęły bez entuzjazmu próby nękania floty brytyjskiej.

KŁOPOTY FINANSOWE WŁOCH.

Rzym, 7.I.(R). We wtorek odbyło się już drugie w ciągu b.m. posiedzenie włoskiej rady ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego. Tematem obrad miał być nowy budżet włoski.

Sen. di Revel na posiedzeniu tym miał oświadczyć, że koszty prowadzenia wojny stanowią główną pozycję w deficycie obecnego budżetu włoskiego. Deficyt za ub.rok wynosi bowiem - według doniesienia włoskiej agencji urzędowej Stefaniego - 28 miliardów lirów, czyli około 350 milionów f.szt. W tym wydatki na cele wojenne i rozbudowę imperium wyrażają się sumą 22 miliardów lirów.

Oprócz kłopotów finansowych Włosi mają też inne troski natury gospodarczej. Dotyczą one losu 70 tys.robotników włoskich przebywających obecnie w Niemczech. W tej sprawie toczyły się ostatnio narady w Berlinie, o których radio włoskie nie podało dotychczas żadnych szczegółów.

Po pięciomiesięcznej nieobecności powraca do Włoch ambasador Stanów Zjednoczonych A.P. w Rzymie William Phillips, który wyjechał już z Ameryki.

ECHA ZDOBYCIA BARDII.

w A u s t r a l i i.

Canberra, 7.I.(R). Premier australijski Menzies polecił po zdobyciu Bardii wywiesić w całym kraju flagi na gmachach publicznych i wezwał również ludność do uczczenia w ten sam sposób sukcesu, w którym odznaczyły się wojska australijskie. Prasa wskazuje, że walczący w Libii Australijczycy są godnymi następcami Anzaców, którzy odznaczyli się wielkim bohaterstwem i poświęceniem w poprzedniej Wielkiej Wojnie.

Brytyjskie sekretarz stanu do spraw dominiów wicehr. Cranborne wysłał do prem. Menziesa telegram gratulacyjny z powodu zwycięstwa pod Bardią.

... w A m e r y c e.

Nowy Jork, 7.I.(R). "New York Times" nazywa utratę Bardii przez Włochów "Uderzeniem w serce prestiżu włoskiego". Będzie ono miało silne echo wewnątrz Włoch. "Jedyną nadzieją Mussoliniego stanowi podjęcie przez Niemcy jakiejś dywersji".

"New York Herald Tribune" pisze m.in., że "Wojska Brytyjskie kontynuują swą kampanię w Afryce z taką ekonomią sił i skutecznością uderzenia, która nie była nigdy prześcigniona podczas kampanii niemieckiej na Zachodzie".

... i w G r e c j i

Ateny, 7.I.(R). Dzienniki greckie obszernie komentują zwycięstwo brytyjskie pod Bardią.

"Kathimerini" pisze, że "zwycięstwo to otwiera W.Brytanii bramy wiodące do Libii".

KRONIKA KULTURALNA.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W TEL-AVIVIE.

Jerozolima, 6.I. "La Bourse Egyptienne" donosi, że w Tel-Avivie przystąpiono do opracowania planów budowy kościoła katolickiego dla kilkuset Polaków przebywających w tym mieście. Wykorzystany będzie w tym celu teren pawilonu polskiego na obszarze wystawy międzynarodowej.

ŚMIERĆ ZNAKOMITEGO FILOZOFA

H e n r y k a B e r g s o n a.

Vichy, 7.I.(H). Znakomity filozof współczesny Henryk Bergson, członek Akademii Francuskiej, od r.1914 i laureat Nagrody Nobla w r.1927 zmarł w 82 roku życia w Paryżu. Bergson pochodził z rodziny mieszczańskiej z

Kalisza, której członkowie od dłuższego czasu już osiedlili się we Francji. Był on autorem szeregu świetnych dzieł filozoficznych, jak np. "Ewolucja Twórcza", "Dwa źródła religii i moralności" lub rozprawa o "Śmiechu". Filozofia jego cieszyła się olbrzymią popularnością w pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia.

MANEWRY PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

Londyn, 7.I.(R). Ostatnio pojawiły się pogłoski, jakoby Niemcy mieli wysłać do Bułgarii ultimatum. Pogłoski te dotychczas nie znajdują żadnego potwierdzenia. Przypuszcza się, że jest to nowy manewr propagandy niemieckiej, która usiłuje stworzyć zasłonę dymową dla przyszłych pociągnięć na Bałkanach. Prestiż państw "osi" doznał bowiem ostatnio dotkliwego uszczerbku w tej części Europy. Chodzi też zapewne o odwrócenie uwagi opinii światowej od sukcesów odniesionych przez W. Brytanię w kampanii libijskiej.

Z kół niemieckiego urzędu spraw zagranicznych stwierdza się, że wprawdzie między Bułgarią i Rzeszą panują tradycyjne dobre stosunki, jednak nie można podać żadnych informacji "o szczegółach współpracy" między Berlinem i Sofią. Co oznacza w ustach Niemców współpraca, to wiadomo z losu, jaki spotkał Rumunię.

OPINIA KÓŁ TURECKICH.

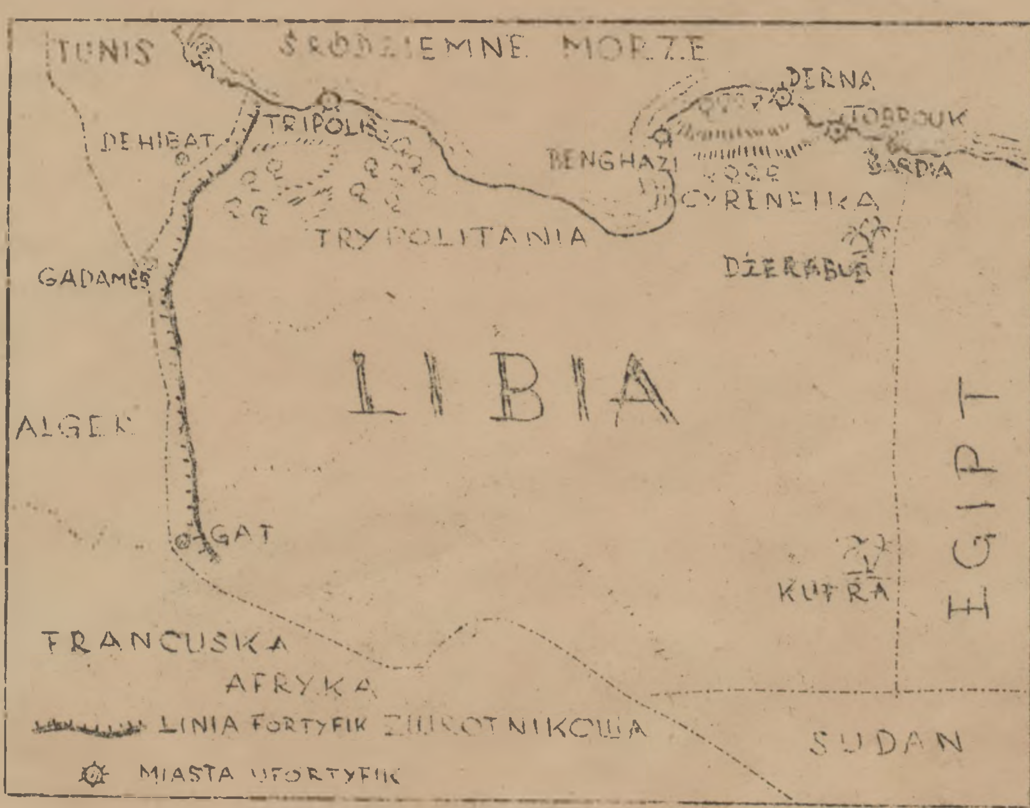
Dobrze poinformowane koła tureckie liczą się z niebezpieczeństwem wkroczenia Niemców do Bułgarii, są jednak zdania, że na tę operację nie nadeszła jeszcze stosowna chwila. Po wyjeździe bułgarskiego min. spr. zagr. Filowa do Niemiec nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Turcy są w każdym razie gotowi przystąpić do wojny, gdyby Niemcy chcieli sobie otworzyć drogę przez Bułgarię. W tym duchu wygłosił ostatnio przemówienie prem. Saydam na otwarciu nowej sesji parlamentu tureckiego.

OŚWIADCZENIE KRÓLA BORYSA.

Król Borys złożyć miał ostatnio oświadczenie, że dopóki on znajduje się na tronie, Bułgaria nie zaatakuje swych sąsiadów. Król sprzeciwia się też ustanowienia ustroju narodowo-socjalistycznego w Bułgarii. Tymczasem w kraju tym trwają zacięte walki między komunistami i zwolennikami narodowego socjalizmu. Komuniści przestrzegają przed przystąpieniem Bułgarii, wskazując na los tych krajów, które się do niego przyłączyli. Narodowi-socjaliści zaś odpierają tę propagandę, wskazując na los, jaki spotkał kraje Bałtyckie.

WZMOCNIENIE LOTNICTWA SOWIECKIEGO.

Moskwa, 7.I.(R). Urzędowo donoszą, że obowiązkowa służba w lotnictwie sowieckim została przedłużona z 3 do 4 lat.



M A P K A L I B I I
(do artykułu na str. 4 - 5).

L I B I A.

Libia była dotychczas mało znana. Spopularyzowały ją dopiero wojny, abisyńska i obecna. Do roku 1935 była raczej zapomnianą kolonią, której sami Włosi niezbyt wiele poświęcali uwagi ze względu na jej pustynny charakter, za wyjątkiem pobrzeża morskiego t.j. Trypolitanii i Cyrenaiki. Wnętrze kraju - to pustynia z nielicznymi oazami z których najważniejsze są Kufra i Dżarabub we wschodniej części kraju.

Powierzchnia Libii wynosi 1.600.000 km.² o niespełna milionie mieszkańców, w czym jest zaledwie około 50.000 Włochów. Tymczasem Egipt ma 1.050.000 km.² z 16 milionami mieszkańców. W roku 1937 ukończona została budowa drogi wiodącej wzdłuż wybrzeża od Tunisu aż po granicę egipską. Zachodnią granicę Libii ustalił traktat z 1919r. zawarty między Francją a Włochami, uregulowanie wschodniej nastąpiło w 1925r. przyczym Egipt zrzekł się dwu oaz Kufry i Dżarabub na korzyść Włochów.

Libia składa się z dwu części, na zachodzie z Trypolitanii z głównym miastem Trypoli i Cyrenaiki na wschodzie ze stolicą Beghazi. Terytoria te różnią się zasadniczo między sobą. Trypolitania oddzielona jest od Cyrenaiki bezludną i straszliwą pustynią ciągnącą się na przestrzeni 650 km. wzdłuż Wielkiej Syrty (zatoka). Trypolitania zachodnia ma klimat zbliżony do tuniskiego, roślinność jest mniej więcej ta sama. Powietrze przepełnione jest stale drobniutkim pyłem przynoszonym z głębi pustyni przez wiatry, wody stale brakuje, z drzew najlepiej aklimatyzuje się oliwka.

Cyrenaika jest zgoła odmiennym krajem. Niewielka strefa przypomina ukształtowaniem pionowym Grecję. Ziemia jest tam czerwona lub czarna. Kraj ten przerzynają zalesione doliny i wzgórza noszące nazwę "Zielonych Wzgórz". Upały są tam mniejsze niż w Tripoli i rzadsze, sirocco nie tak dokuczliwe. Cyrenaika ma znacznie więcej możliwości do zagospodarowania, niż Tripolitania - pod jednym tylko warunkiem - jej ziemia gliniasta wymaga dużo wody, której tu niema pod dostatkiem.

Dwa te kraje oddzielone od siebie przez naturę, posiadają zgoła odmiennych mieszkańców. Tripolitania była fenicką, przeznaczoną nie tyle na kolonię, ile raczej na teren, na którym zbiegały się drogi handlowe wiodące do portów Sudanu i ujścia Nigru. Cyrenaika była grecką i zamieszkała przez Greków, stając się zarazem osrodkiem helleńskiego życia intelektualnego. Wenus z Cyrenaiki zdobi dzisiaj łaźnie Dioklecjana w Rzymie. Po rozdziale imperium rzymskiego na zachodzie i wschodzie Cyrenaika i Tripolitania żyły zupełnie odrębnym i niezależnym od siebie życiem.

Libia została podbita przez Italię w latach 1911 i 1912 wyłącznie tylko dla celów politycznych i strategicznych. Oficjalne oświadczenie włoskie po zajęciu Libii brzmiało: "Wiemy, że nie jest to raj, przyszliśmy tu by swobodniej oddychać na Morzu Śródziemnym, by przeciwstawić się francuskim i angielskim posiadłościom i bazom morskim". Podbój Libii był dla Italii awanturą bardzo kosztowną, tym bardziej, że musiał się powtórzyć drugi raz.

Po przystąpieniu Włoch w wojnie światowej do Koalicji, Niemcy i Turcy wywołali powstanie Beduinów przeciw Włochom. Drugi podbój rozpoczął się w roku 1922. Tripolitania uległa znacznie szybciej, niż Cyrenaika, bo już w roku 1925, mimo trzykrotnie liczniejszej ludności. Tymczasem 180.000 Beduinów w Cyrenaice stawiało opór Włochom aż do 1932r. Zalesione doliny i liczne oazy pozwalały mieszkańcom na prowadzenie skutecznej walki podjazdowej. Gorący patriotyzm, umiłowanie swobody, walka z najeźdźcą nakazana przez Islam i rozpacz spowodowały, że Beduini przyjęli Włochów znacznie gorzej, niż Turków. Walki były niezmiernie zażarte. Włosi tłumili powstania bezwzględnie i krwawo.

Po zakończeniu pacyfikacji rozpoczęto kolonizację, która napotkała na poważne trudności ze względu na brak funduszów rządowych i bojaźliwość inwestycyjną kapitałów prywatnych. Italia posiada ludzi, nie posiada jednak odpowiedniej ilości pieniędzy. Od roku 1928 sytuacja ulega pewnej poprawie, rząd włoski bierze na siebie wydatki kolonizacyjne, dostarczając kolonistom wszystkiego co jest niezbędne do prowadzenia gospodarstwa w nowych warunkach. W roku 1938 gen. Balbo osadza 18.000 kolonistów, niemniej ciągle brakuje chętnych, akcja kolonizacyjna stale kuleje. W roku 1936 w Tripolitanii jest zaledwie 841 zakładów, sklepów

przedsiębiorstw, instytucji użyteczności publicznej wszelkiego rodzaju, zatrudniających 2.862 osoby, liczba gospodarstw w tym samym roku w Cyrenaice wynosiła 2.672. Wiele pieniędzy pochłonęła budowa dróg strategicznych, a w szczególności autostrady wiodącej z zachodu na wschód.

Z punktu widzenia finansowego Libia dla Włoch jest stałą kulą u nogi. Zarówno produkcja rolna, jak i przemysłowa nie kompensują zainwestowanych olbrzymich kapitałów. Dzisiaj Libia dostarcza oliwek, daktyli, niewielkie ilości zbóż i bydła. Potas, mangan i sól stanowią zasadnicze produkty mineralne wydobywane w Libii.

Dla celów raczej strategicznych, niż gospodarczych, wybudowano ponad 300 km. linii kolejowych wzdłuż wybrzeża. Porty w Tobruk, Benghazi i Tripoli zostały powiększone i zamienione na bazy lotniczo-morskie, całkowicie nowoczesne. Zbudowano poważną ilość lotnisk oraz ufortyfikowano południowo zachodnią granicę z Tunisem i Algierem.

Z punktu widzenia strategicznego Italia popełniła wielki dla siebie błąd w Libii, rozbudowując potężnie swoje umocnienia od strony Tunisu, przy zaniedbaniu frontu egipskiego. Włosi byli stale przekonani, że ofenzywa na wschodzie może być tylko i jedynie przez nich przeprowadzona, a nie przez Anglików. Ponadto sprawa aprowizacji nie została należycie zorganizowana, przypuszczano, że komunikacja z Metropolią nie będzie przerwana.

Sytuacja Libii stała się jeszcze bardziej zagrożona z chwilą zajęcia Krety przez Anglików. Otrzymywanie pomocy drogą morską jest prawie wykluczone. Przy dobrych zbiorach Libia może wyżywić armię, składającą się z 60.000 żołnierzy.

/Arytkuł powyższy jest przedrukiem z kairskiego tygodnika "Images"/.

---oooOooo---

GERMANIZOWANIE PRZEMYSŁU W POLSCE.

Londyn, 6.I. (Polskie Radio). "Ostdeutsche Beobachter" donosi, że zakłady Schneider Creuzot, które posiadały znaczne udziały w hutach trzynieckich na Śląsku Cieszyńskim, sprzedały je niemieckiemu Bochmisch Union Bank za 34 miliony złotych.

Dotychczas władze niemieckie ograniczały się do narzucania polskim koncernom niemieckiego kierownictwa i nadzorów. Obecnie hitlerowcy posuwają się dalej i kiedy to tylko jest możliwe, wykupują wszystkie udziały w przedsiębiorstwach.

NIEMIECKIE PRZEŚLADOWANIA W POLSCE.

Dzienniki niemieckie wydawane w Polsce ogłosiły nową listę Polaków straconych i aresztowanych za udział w działalności antyniemieckiej. (Wiadomości te otrzymane przez koła polskie w stolicy W. Brytanii, ogłoszone zostały przez prasę angielską nietylko w Anglii, ale również i w Egipcie, jak np. przez kairską "The Egyptian Gazette").

"Warschauer Zeitung" donosi, że czterech Polaków, w tym jedna kobieta, zostało ostatnio skazanych na śmierć pod zarzutem dokonania aktu gwałtu przeciwko władzom niemieckim w czasie buntu w więzieniu rzeszowskim.

Inny dziennik donosi, że dwuch Polaków skazano na śmierć w Poznaniu pod zarzutem dokonania kradzieży przesyłek z poczty wojskowej. Trzech dalszych skazanych zostało na kary 5 do 15 lat więzienia pod tym samym zarzutem. Innego Polaka w Poznaniu stracono za rzekome maltretowanie Niemców przed wojną.

"Deutsche Rundschau" donosi, że kilku polskich chłopów skazano na śmierć za posiadanie rewolweru, a b. członek polskiej straży granicznej został stracony w Bydgoszczy za rzekomy napad na Niemca.

POLICJA ŻYDOWSKA W WARSZAWIE.

Pod kierownictwem oddziału tajnej policji niemieckiej (Gestapo) do spraw żydowskich w Warszawie tworzona jest specjalna policja żydowska, która liczyć będzie 1000 policjantów. Poza wykonywaniem zwykłych obowiązków związanych z regulowaniem ruchu na ulicach miasta, działać oni będą również jako specjalni agenci Gestapo, nadzorujący elementy żydowskie w Warszawie i kontorlujący wysyłanie robotników żydowskich do niemieckich obozów pracy. Policji żydowskiej nie będzie jednak wolno opuszczać obszaru ghetta żydowskiego.

OSTANIE WIADOMOŚCI.

ZAJĘCIE LOTNISKA POD TOBRUKIEM.

Kair, 8.I.(R). Komunikat donosi, że w Libii działania w kierunku Tobruk są przeprowadzane nadal z zadawalającym wynikiem. W Sudanie na wschód od Gallabat angielskie patrole znowu zadały nieprzyjacielowi pokaźne straty.

W poniedziałek samoloty angielskie dokonały znów silnego ataku na Tobruk. Bomby padały na obiekty wojskowe w tym mieście. Nie dało się zaobserwować rozmiarów wyrządzonych szkód. Zestrzelono tu jeden samolot nieprzyjacielski C.R.42 a inny prawdopodobnie uszkodzony. Bombardowano również z powodzeniem Dernę i Martubę.

Lotnisko w El Adem obsługujące Tobruk, zostało ewakuowane przez Włochów. Przy zajęciu go przez Anglików znajdowały się na nim 40 zniszczonych przez bombardowania samolotów włoskich, bombowcow i mysliwskich.

Innego nalotu dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek, zrzucając ciężkie bomby na Tobruk. Powstałe pożary w koszarach wojskowych, hangarach i w zgrupowaniach oddziałów zmotoryzowanych i transportowych, były widoczne z odległości 50 km. Z działań tych wszystkie samoloty angielskie wróciły do bazy.

BOMBARDOWANIE TRIPOLISU.

W nocy z 6 - 7. samoloty RAF znowu bardzo silnie bombardowały Tripolis. Dużo tonn bomb zrzucono między okrętami nowoczesnej konstrukcji stojącymi w środku portu. Jeden okręt i szereg mniejszych statków handlowych trafiono bezpośrednio. Zaobserwowano też silne eksplozje. Wzniecono pożary pomiędzy zabudowaniami urzędu celnego i na molo. Bombardowanie wyrządziło również poważne szkody w elektrowni.

SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE W AFRYCE.

Pierwsze samoloty amerykańskie są już w akcji na Bliskim Wschodzie. Aparaty typu "Glen Martin" dokonały lotów wywiadowczych z doskonałym wynikiem. Dalsze dostawy amerykańskie napływają nadal.

Od chwili przystąpienia do wojny Włosi stracili w Afryce przeszło 500 samolotów, Anglicy zaś około 80.

DZIAŁALNOSC ARTYLERYJSKA POD ELBASSAN

Ateny, 8.I.(AA). Poniedziałkowy komunikat grecki donosi, że akcja na frontach ograniczyła się do wypadów przednich patroli i ożywionej działalności artylerii.

Korespondent Agencji Reutera donosi, że pomimo przejmującego zimna, wojska greckie na froncie północnym nie przestają gnębić pozycje włoskie, w okolicy Skumbi. Każdy dzień zbliża Greków do Elbassan, a podczas codziennych wypadów z zasadzki brani są nowi jeńcy i zdobywany jest sprzęt wojenny.

NALOT NA VALONE.

W poniedziałek samoloty RAF bombardowały znowu Valonę. Mimo złych warunków atmosferycznych, piloci angielscy celnie zrzucali bomby zapalające i o wysokiej sile wybuchowej na zabudowania portowe i molo, wzniecając szereg pożarów. Pościgowce włoskie starały się przeciąć drogę samolotom RAF, ale w ciągu walki jeden włoski C.R.42 wycofał się z walki, gdy gęste kłęby dymu zaczęły się wydobywać z motoru. Inny pościgowiec nieprzyjacielski opuścił się lotem nurkowym nie mogąc uruchomić swych karabinów maszynowych. Jeden samolot angielski nie wrócił do bazy.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE I MROZY W EUROPIE.

Rzym, 7.I.(Ag.Stef.) Nad całą Europą środkową, północną i zachodnią szaleją od kilku dni zawieje śnieżne. We Francji spadły tak obfite śniegi, że wiele linii kolejowych zostało całkowicie zasypanych. Temperatura na półwyspie Skandynawskim spadła poniżej 40 stopni Celzjusza, w okolicach Moskwy zanotowano minus 44 stopnie. Radiostacja moskiewska donosi że na Syberii w Wierchojańsku termometry wykazały 78 stopni Celzjusza poniżej zera. W ks. Walii spadł w poniedziałek duży śnieg połączony z mroźną zawieruchą i gęstą mgłą.

ZAWIEJE UTRUDNIAJA NALOTY na Anglię.

Londyn, 8.I.(R). W poniedziałek zarządzono w Londynie trzy alarmy przeciwlotnicze. Były to raczej naloty wywiadowcze połączone ze słabymi atakami, które wyrządziły nieznaczne szkody. Za każdym razem silny ogień baterii przeciwlotniczych odpędził samoloty nieprzyjacielskie.

Wydawca: Brygada Strzelców Karpackich.
